

Włodzimierz Berner

CZECHY I CZESI W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO
WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU*

Termin "świadomość" charakteryzujący tematykę pracy jest najbardziej adekwatny dla określenia sfery przeżyć psychicznych funkcjonujących w danym społeczeństwie i jest też bardziej precyzyjny od takich sformułowań, jak "opinia publiczna" lub "opinia społeczna". Stosując powyższe pojęcie, rozumiem je jako przyswojenie sobie przez jednostkę lub zbiorowość określonych wiadomości, będących rezultatem obserwacji bezpośrednich bądź uzyskanych na drodze pośredniej. Dla uściślenia trzeba dodać iż chodzi tu nie tyle o znajomość, ile raczej o odczucie tej znajomości i przypisanie jej norm i ocen uwarunkowanych horyzontem myślowym i poglądem na świat ówczesnego społeczeństwa polskiego.

Używając sformułowania "społeczeństwo polskie", rozumiem pod tym wyrażeniem wszystkie grupy, warstwy czy klasy społeczne ówczesnej Polski, pamiętając o tym, że przypisywana im świadomość nie jest jednorodna, ale uwarunkowana przynależnością do tej czy innej zbiorowości.

Rozważania niniejsze obejmują okres od połowy wieku X do połowy XII stulecia. Jako daty skrajne przyjęto lata 965 i 1138. Pierwsza data dotyczy przybycia do Polski księżniczki czeskiej Dobrawy i dokumentuje nawiązanie bezpośrednich kontaktów z Czechami. Drugą wyznacza śmierć Bolesława Krzywoustego, stanowiąc cezurę podsumowującą pierwszy etap stosunków Polski z Czechami, po której częste dotychczas konflikty między oboma narodami uległy wyciszeniu.

*Artykuł stanowi część pracy magisterskiej pisanej na Seminarium Historii Polski Średniowiecznej UL, pod kierunkiem prof. dr. Stefana Krakowskiego.

Zajmując się problemem świadomości mieszkańców ziem polskich w okresie wczesnego średniowiecza, przedstawiłem go na tle związków polsko-czeskich, dokonując w tym celu niezbędnego przeglądu obopólnych stosunków. Szczególną uwagę zwróciłem na drogi poznawania Czech i Czechów, widząc je m. in. w kontaktach polityczno-militarnych, kulturalnych i handlowych.

Najstarsze polskie i czeskie legendy zachowały podanie o wspólnym pochodzeniu Polaków i Czechów, którzy według średniowiecznych kronikarzy mieli wywodzić się od dwóch braci, Lecha i Czecha¹, symbolizujących słowiańskie braterstwo tych narodów. Wspólne pochodzenie ludów słowiańskich znalazło swój wyraz już w ruskiej "Powieści minionych lat", jak również w "Kronice Mistrza Wincentego", według których wspólną siedzibą Słowian miały być ziemie położone nad Dunajem². Jednakże dopiero kroniki późniejsze - autorstwa czeskiego Pulkawy, kronikarza wielkopolskiego i Jana Długosza snują pełną genealogię ogólnosłowiańską, wywodząc Polaków i Czechów z tego samego pnia, jako potomków legendarnego Lecha i Czecha, przy czym, co jest charakterystyczne, trzeci brat - Rus - zajmuje pozycję mniej uprzywilejowaną niż dwaj pozostali³. Wątek ten, mający swoje podstawy w dostrzeganych już przez

¹ Chronica Poloniae Maioris [dalej: Kronika Wielkopolska], ed. B. K u r b i s, [w:] Monumenta Poloniae Historica [dalej: MPH], S. II, t. VIII, Warszawa 1970, s. 4; J. D ł u g o s z, Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae lib. I-II, Warszawa 1964, s. 70-71; Prizibiconis de Radenin dicti Pulkavae Chronicon Bohemie [dalej: Kronika Pulkawy], ed. J. E m l e r i J. G e b a u e r, [w:] Fontes Rerum Bohemicarum, t. V, Praha 1893, s. 5. R. H e c k, Z recepcji Kroniki Pulkawy w polskiej historiografii średniowiecznej, [w:] Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75 rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej prof. H. Łowmiańskiego, Poznań 1974, s. 144-146 i S. S o l i c k i, Źródła Jana Długosza do problematyki czeskiej, Wrocław 1973, s. 61-62 ustalili, że opowieść Kroniki Wielkopolskiej i Długosza o Lechu i Czechu, została zaczerpnięta z Kroniki Pulkawy.

² Magistri Vincentii Chronicon Polonorum, wyd. A. B i e l o w s k i, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 225; Powieść minionych lat, charakterystyka historyczno-literacka, przekł. i koment. F. S i e l i c k i, Wrocław 1968, s. 211-212.

³ O ile w Kronice Pulkawy występuje tylko Lech i Czech, a u kronikarza wielkopolskiego wszyscy trzej bracia, to Długosz nie uznaje Rusa za brata Czecha i wywodzi go od jednego z potomków Lecha. Zob. Kronika Pulkawy, s. 5; Kronika Wielkopolska, s. 4; D ł u g o s z, op. cit., s. 87.

współczesnych związkach językowych i etnicznych, daje najlepsze świadectwo odległym powiązaniom polsko-czeskim⁴.

Pierwsze źródłowo stwierdzone kontakty Polaków z Czechami przypadają na drugą połowę X stulecia. Mówią o tym najstarsze polskie zapiski rocznikarskie: "Rocznik kapitulny krakowski" i "Rocznik świętokrzyski dawny", podające w bardzo zwięzłej formie, skądinąd pod różnymi datami 965 i 966: "Dubrouka ad Mesconem venit" i "Dubrovka venit ad Misconem"⁵. Obecnie wiemy, iż prawdziwa jest ta pierwsza data, sfinalizowana wydarzeniem niezbyt odległym w czasie, a zapisanym pod 966 r.: "Mesko dux Polonie baptizatur"⁶.

Pojawienie się pierwszych wzmianek źródłowych dotyczących wprowadzenia chrześcijaństwa, świadczy o tym, że już współcześni zdawali sobie sprawę z doniosłości tego wydarzenia⁷. Najstarszy nasz dziejopis Anonim tzw. Gall, tak napisał o przybyciu Dobrawy "illa domina cum magno seculari et ecclesiastico religionis apparatu Poloniam introivit..."⁸. Późniejsze piętnastowieczne źródło,

⁴ Żyjący w XI w. kronikarz niemiecki Adam Bremeński nie widzi żadnych różnic w wyglądzie Polaków i Czechów, stwierdzając ponadto, że mówią oni tym samym językiem. Zob. Magistri Adami Bremensis Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum, ed. B. S c h m e i d l e r, [w:] Monumenta Germaniae Historica [dalej: MGH], Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum [dalej: SrG], t. II, Hannoverae et Lipsiae 1917, s. 75-76.

⁵ Rocznik kapitulny krakowski, wyd. A. B i e l o w s k i, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 792; Rocznik świętokrzyski dawny, wyd. A. B i e l o w s k i, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 773. O najstarszych rocznikach polskich zob.: J. D ą b r o w s k i, Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480), Wrocław 1964 s. 46-51, 55-56.

⁶ Termin ślubu określa O. B a l z e r, Genealogia Piastów, Kraków 1895, s. 22-23 podając go na drugą połowę 965 r. Niektórzy historycy są skłonni przesuwac to wydarzenie wstecz np. J. D o w i a t, Metryka chrztu Mieszka I, Warszawa 1961, s. 147 i n. Dowiat opierając się na wzmiance Thietmara, iż Dobrawa po przybyciu do Polski żyła w grzechu z Mieszkiem przez 3 lata, stwierdza, że mogła ona przybyć do Polski nie wcześniej niż na Wielkanoc 963 r., ale i nie później niż w poście 964 r., zakładając, że narodziny Chrobrego przypadły na początek 965 r. O chrzcie Mieszka zob.: Rocznik kapitulny krakowski, s. 792.

⁷ Chodzi nam o ówczesną "elitę intelektualną" najbardziej świadomą zachodzących zmian, a więc w głównej mierze o czynniki kościelne, w mniejszej o świeckie.

⁸ Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum [dalej: Kronika Galla], wyd. K. M a l e c z y Ń s k i, MPH, S. II, t. II, Kraków 1952, s. 15.

"Annales" Długosza, dodaje do odprowadzających Dobrawę wielmożów czeskich wysłanników księcia Mieszka⁹, których zadaniem było dopełnienie formalności związanych z pertraktacjami o rękę czeskiej księżniczki.

W świetle istniejących źródeł nawiązane wówczas stosunki polsko-czeskie stanowiły pierwszy kontakt między Piastami a Przemysłidami. Taka interpretacja nie wydaje się jednak właściwa. Sądzić bowiem należy, iż kontakty Polski z Czechami mogły mieć wcześniejszą metrykę. A w każdym razie, chociaż nic o nich nie wiemy, nie można ich wykluczyć. Szybkie i skuteczne zbliżenie Mieszka do Przemysłidów dokonać się mogło na skutek dawnych stosunków i dawnego sąsiedztwa, a tym samym utrwalenia się w świadomości - przynajmniej elity rządzącej - określonego obrazu, o dużej sile przyciągającej. Polski władca, decydując się na przyjęcie chrześcijaństwa za pośrednictwem Czechów, musiał wiedzieć, iż będą oni odpowiednim partnerem. Na dworze piastowskim posiadano też zapewne bliższe wiadomości o Czechach i ich stolicy, przedstawiające kraj czeski jako zasobny i bogaty. Niestety, nie mamy możliwości udowodnienia tej hipotezy na drodze bezpośredniej, gdyż żadne polskie źródło nie przekazuje takiej wiadomości. Z tego też względu trzeba odwołać się do relacji żydowskiego podróżnika z Hiszpanii Ibrahima ibn Jakuba, który w 966 r. mógł przebywać w Czechach¹⁰. Posłuchajmy, co mówi na ten temat Ibrahim: "Miasto Fařaga [=Praga] [jest] zbudowane z kamienia i wapna. [Jest] ono najzasobniejsze z krajów w towary. Przybywają

⁹ D ł u g o s z, op. cit., s. 176.

¹⁰ Przyjmuje tak K. B u c z e k, Zagadnienie wiarygodności dwu relacji o początkowych dziejach państwa polskiego, [w:] Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin, Warszawa 1960, s. 56-59. Natomiast T. Kowalski w: Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego [dalej: Relacja Ibrahima], wyd. T. K o w a l s k i, MPH, S. II t. I, Kraków 1946, s. 98, przyp. 92 i J. W i d a j e w i c z, Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba, "Polska Akademia Umiejętności. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego" [dalej: RAUH] 1946, t. LXXI, nr 1, s. 78-80 uważają, że Ibrahim odwiedził ponadto ziemie polskie. Jeśli ta hipoteza była wiarygodna, a podróż Ibrahima do Polski odbyła się po pobycie w Czechach, to można by uznać żydowskiego podróżnika za dodatkowe źródło informacji o Czechach w naszym kraju.

do niego od¹¹ miasta Karākō [=Krakowa] Rusowie i Słowianie z towarami [...] krainy ich są najlepsze z krain mieszkańców północy i najzasobniejsze w środki żywności¹². Relację Ibrahima potwierdza lakoniczna wzmianka znajdująca się w żywocie św. Wojciecha napisanym przez Jana Kanapariusza, wyraźnie określająca Czechy jako kraj "dies opibus..."¹³. Idąc dalej za żydowskim podróżnikiem, można się dowiedzieć, że ludność Bōjema [=Czech] jest śniada, o czarnych włosach, a jasna barwa [jest] wśród nich rzadka¹⁴, co potwierdzają w zupełności współczesne badania antropologiczne¹⁵. Ciekawostki przekazanej przez Ibrahima nie można uznać za dowód znajomości wyglądu Czechów w Polsce już w tym okresie, ale wydaje się, że był on znany - przynajmniej tym z Polaków, którzy przebywali w Czechach lub mieli jakąkolwiek możliwość zetknięcia się z ich mieszkańcami.

Przytoczony fragment relacji wyraźnie mówi o stosunkach handlowych Polski południowej z Czechami w połowie X w., a więc w okresie, gdy wchodziła ona jeszcze w skład państwa Przemyslidów¹⁶. O wiele gorzej wygląda natomiast sprawa handlowego powiązania Wielkopolski z obszarem czeskim, chociaż są pewne przesłanki skłaniające do przypuszczenia, że takie istniało. O związkach handlowych Gniezna z Pragą zdaje się świadczyć cyna napływająca do Polski z Czech, co najmniej od X w., ze względu na zastosowanie brązu w produkcji złotniczej¹⁷. Dodatkowym argumentem mogą być występujące na terenie Wielkopolski denary czeskie, których poja-

¹¹ Przyjmuję taką możliwość tłumaczenia za Kowalskim, patrz: Relacja Ibrahima, s. 74, przyp. 1.

¹² Ibidem, s. 49.

¹³ Sancti Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior, ed. J. Karwasińska, MPH, S. II, t. IV, cz. 1, Warszawa 1962, s. 3.

¹⁴ Relacja Ibrahima, s. 49.

¹⁵ Zob. K. Stolychwo, Uwagi w sprawie typu antropologicznego spotykanego w Czechach, [w:] Relacja Ibrahima, s. 129-130.

¹⁶ Wypód o przynależności Krakowa do Czech w okresie podróży Ibrahima dał H. Łowmiańska, Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n. e., t. IV, Warszawa 1970, s. 517-522.

¹⁷ W. Hensel, Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnośredniowiecznej, t. I, Poznań 1950, s. 191.

wienie się należy jednakże odnieść do końca X w.¹⁸ Być może już w tym okresie istniały kontakty - handlowe ziem polskich z wielkim targiem niewolników znajdującym się w Pradze. Handel ten był organizowany za pośrednictwem kupców żydowskich, którzy z Pragi kierowali niewolników dalej, na rynki muzułmańskie¹⁹. Stosunki handlowe tego typu są poświadczane niestety dopiero dla czasów Władysława Hermana, którego żona, księżna czeska Judyta, wykupywała niewolników przeznaczonych na handel²⁰, a dostarczanych zapewne właśnie do Pragi. Poza tym, samo istnienie dróg handlowych wiodących z północy na południe przez obszar Wielkopolski²¹, wskazywać może na obopólne powiązania handlowe.

Mimo wszystko nie uważam, aby tuż po przyjęciu chrześcijaństwa obraz Czech i Czechów w świadomości ówczesnych Polaków rysował się wyraźnie. Jednocześnie jednak przypuszczam, iż stosunkowo najlepszy mógł być on w Małopolsce i na Śląsku, z uwagi na dawne, o wiele wcześniejsze niż Wielkopolski, kontakty tych dzielnic z Czechami. Nie ulega przy tym wątpliwości, że Polanie lepiej musieli znać Czechów niż Mazowszanie, Łęczycanie czy Pomorzanie. Tutaj też należy zaznaczyć, iż kwestia ta nie może być rozpatrywana w skali makro-, ale mikrospołecznej. Sądzę, że na dworze księcia i wśród jego otoczenia obraz ten był najpełniejszy, gdyż wynikał z konieczności poznania Czechów jako ewentualnego

¹⁸ Zob. W. S z y m a ń s k i, Kontakty handlowe Wielkopolski w IX-X wieku, [w:] Prace Komisji Archeologicznej, t. II, z. 3, Poznań 1956-1958, s. 283, który stwierdza jednakże, iż część monet czeskich mogła trafić do Polski jako zdobycz wojenna.

¹⁹ Ibidem, s. 283.

²⁰ Kronika Galla, s. 63: "Que mulier in pauperes et captivos ante diem precipue sui obitus opera pietatis exercebat et multos christianos servitute Iudeorum suis facultatibus redimebat".

²¹ O drogach handlowych łączących Wielkopolskę z Czechami pisali m. in.: K. M a l e c z y ń s k i, Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim, [w:] Studia nad historią prawa polskiego, t. X, z. 1, Lwów 1926, s. 199; S z y m a ń s k i, op. cit., s. 304 i n.; S. W e y m a n n, Cła i drogi handlowe Polski Piastowskiej, [w:] Prace Komisji Historycznej, t. XIII, z. 1, Poznań 1938, s. 101; i d e m. Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopolsce od X do XVII wieku, "Przegląd Zachodni" 1953, R. IX, t. II, nr 6-8, s. 211-212 oraz J. N o w a k o w a, Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku, Wrocław 1951, passim, gdzie wymieniono szereg dróg handlowych łączących Wielkopolskę przez Śląsk z Czechami.

partnera i sojusznika politycznego. Zbliżając się do Czech, musiano wiedzieć, iż są one krajem chrześcijańskim, dostarczającym gotowych wzorców ideologiczno-kulturowych, atrakcyjnym gospodarczo i politycznie. Na pewno też potrafiło określić ich położenie geograficzne w stosunku do Polski, o czym świadczy pośrednio najstarszy polski dokument, tzw. *Dagome iudex*, który Mieszko wystawił na rzecz stolicy apostołskiej ok. 990-992 r.²²

Jak już zaznaczyłem, poznanie Czechów i ich kraju oraz odbicie tego w świadomości Polaków, powinno być najlepsze na pograniczu polsko-czeskim, gdzie nietrudno było o kontakty między obu narodami²³. Trzeba jednak postawić pytanie czy mieszkańcy ziem Polski południowej²⁴, które należały wówczas do Przemysłidów, zdawali sobie już wtedy sprawę z przynależności etnicznej i językowej do pozostałych plemion polskich. Zagadnienie to jest istotne, ponieważ nie można stwierdzić, że już w tym czasie uświadamiano sobie w Polsce bliskość etniczną plemion późniejszej Małopolski i Śląska, a obcość Czechów, choć skądinąd wtedy zaczęła kształtować się narodowość polska, którą dopiero od przełomu X i XI w. możemy uważać za "całość wyodrębnioną od innych ludów i plemion"²⁵. Zawodnym kryterium obcości okazuje się również język, który najpełniej odróżnia jeden naród od drugiego, ponieważ Polacy i Czesi mówili wówczas językami różniącymi się od siebie w minimalnym stopniu²⁶. Natomiast istotne znaczenie dla rozwoju

²² Dokument omawia obszernie B. K Ź r b i s, *Dagome iudex - studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysięczna*, t. I, Poznań 1962, s. 362-423.

²³ Ł o w m i a ń s k i, op. cit., t. V, Warszawa 1973, s. 472 zakłada kontakty wojenne między Piastami a Przemysłidami na granicy Wielkopolski i Śląska już na przełomie IX/X w.

²⁴ Przez Polskę południową rozumiemy za Ł o w m i a ń s k i m, op. cit., t. IV, s. 445-447, obszar Śląska i Małopolski.

²⁵ Tak np. uważa S. P i e k a r c z y k, *Kilka uwag w sprawie kształtowania się i rozwoju narodowości polskiej*, "Kwartalnik Historyczny" 1955, R. LXII, s. 108. Por. również A. G i e y s z t o r, *Problematyka ideologiczna drzewi gnieźnieńskich*, "Kwartalnik Historyczny" 1955, R. LXII, s. 143-144.

²⁶ O polskim języku narodowym jako językowej odrębności można mówić od początku XI w. Zob. Z. K i e m e n s i e w i c z, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1980, s. 33.

świadomości społeczeństwa polskiego mogło mieć poczucie więzi terytorialnej, funkcjonującej początkowo w związku plemiennym²⁷, a od czasów Mieszka w organizacji państwowej. Procesy jej narastania były przy tym stopniowe i proporcjonalne do obopólnych kontaktów - z upływem czasu zdecydowanie wrogich.

Bezpośrednim skutkiem chrystianizacji stało się przyjęcie przez Piastów czeskiego systemu politycznego, który wyraził się najpełniej w najbliższych dwudziestu latach współdziałania²⁸. Znany przykładem współpracy polsko-czeskiej była pomoc, jaką otrzymał w 967 r. Mieszko od swego teścia Bolesława I Srogiego w postaci konnicy czeskiej²⁹, która - współdziałając z oddziałami polskimi - przyczyniła się do pokonania saskiego awanturnika Wichmana i sprzymierzonych z nim pogańskich Wioletów³⁰.

O wiele bardziej doniosły skutek zbliżenia z Czechami przejawiał się we wzorach kulturalnych przyjmowanych przez Polskę bezpośrednio z Czech bądź za pośrednictwem państwa Przemysłidów z Zachodu. Jak obliczyli polacy uczeni, ok. 75% polskich terminów religijno-kościelnych ma formę zgodną z językiem czeskim³¹. Od Czechów i częściowo Morawian, za pośrednictwem Małopolski i Śląska przejmujących najszybciej nowości, otrzymaliśmy również sze-

²⁷ Ł o w m i a ń s k i, op. cit., t. IV, s. 26-29.

²⁸ Szerzej na ten temat pisał K. M a l e c z y ń s k i, Polska a Czechy w latach 966-986, [w:] Studia z dziejów polskich i czechosłowackich, red. E. i K. M a l e c z y ń s c y, t. I, Wrocław 1960, s. 51-71.

²⁹ Widukindi Monachii Corbelensis rerum gestarum saxonicearum, ed. P. H i r s c h, MGH, SrG, t. LX, Hannoverae 1935, s. 144: "Qui [tj. Mieszko] misit ad Bolizlawum regem Boemiorum - gener enim ipsius erat - accepitque ab eo equitum duas acies".

³⁰ Szerzej zagadnienie pomocy czeskiej omawia J. W i d a j e w i c z, Wichman, Poznań 1933, s. 102 i n.

³¹ Zagadnienie recepcji polskiego słownictwa kościelnego omawiają m. in.: A. B r ü c k n e r, Dzieje kultury polskiej, t. I, Warszawa 1939, s. 228-229; T. L e h r - S p ł a w i ń s k i, K. P i w a r s k i, Z. W o j c i e c h o w s k i, Polska-Czechy. Dzieśięć wieków sąsiedztwa, Katowice-Wrocław 1947, s. 25-27; S. W i e r c z y ń s k i, Stosunki kulturalne polsko-czeskie, [w:] Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu, t. I, Warszawa 1948, s. 248. Zob. także S. U r b a ń c z y k, Rozwój słownictwa słowiańskiego w związku z rozwojem średniowiecznych społeczeństw słowiańskich, [w:] Prace z dziejów języka polskiego, Wrocław 1979, s. 78-79, który obliczył, iż z Czech zapożyczyliśmy ok. 600 wyrazów niemieckich i ok. 1000 czeskich.

reg nazw związanych ze szkolnictwem, ogrodnictwem, nowym imiennictwem chrześcijańskim czy wreszcie z rodzącym się w Polsce ustrojem feudalnym i z życiem miejskim³². Wtedy też przybyły do Polski pierwsze księgi religijne, o których nie zachowały się niestety żadne wiadomości. Także polskie malarstwo wczesnośredniowieczne a w jeszcze większym stopniu niektóre rozwiązania architektoniczne nawiązują w pewnym stopniu do wzorów czeskich. Znamiennym przykładem jest tutaj rotunda NP Marii (później św. św. Feliksa i Adaukta), wzniesiona zapewne na przełomie X i XI w., a przypominająca kształtem rotundę św. Wita na Hradczanach w Pradze, oraz klasztorne kaplice w Trzemesznie (996 r.) i w Łęczycy (X/XI w.), jak również pochodząca z czwartej ćwierci X w. rotunda wiślicka i rotunda kościoła św. Mikołaja w Cieszynie (2 poł. XI w.)³³.

Z ówczesnym układem stosunków polsko-czeskich należy wiązać nadanie synowi Mieszka imienia Bolesław, zapożyczonego niewątpliwie od czeskich Przemysłidów, wśród których imię to nosili ojciec i brat Dobrawy³⁴.

Stosunki kulturalne polsko-czeskie, po pewnym okresie wyciszenia, wzmożyły się ponownie w czasie panowania Władysława Hermana, a nawet wcześniej - od połowy XI w. Najlepiej o tym świadczą za-
bytki czeskiego malarstwa, które znalazły się w Polsce drogą naturalnego rozwoju sztuki i wpływów. Jednym z nich jest "Ewangeliarz gnieźnieński", zwany również "Mszałem św. Wojciecha", ofiarowany katedrze zapewne przez Judytę, córkę Wratysława czeskiego, innym "Kodeks pułtuski". Oba wykazują podobieństwo do tzw. Kodeksu wyszehradzkiego biblioteki uniwersyteckiej w Pradze i jednego

³² S. U r b a Ń c z y k, Rola Wielkich Moraw i Czech w kulturze Polski średniowiecznej, [w:] Prace z dziejów..., s. 69-70.

³³ T. D o b r o w o l s k i, Sztuka polska (od czasów najdawniejszych do ostatnich), Kraków 1974, s. 25-29; J. L e p i a r c z y k, Historia sztuki polskiej. Sztuka średniowieczna, t. I, Kraków 1965, s. 65 i n.; T. S z y d ł o w s k i, Pomniki architektury epoki piastowskiej w województwach krakowskim i kieleckim, Kraków 1928, s. 12-13; J. Z a c h w a t o w i c z, Sztuka polska: przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku, [w:] Dzieje sztuki polskiej, red. M. W a l i c k i, t. I, cz. 1, Warszawa 1971, s. 134-135.

³⁴ Ze starszej literatury por. S. Kętrzyński, O imionach piastowskich do końca XI wieku, "Życie i Myśl" 1951, z. 1-2, s. 696-697, a z nowszej J. H e r t e l, Imiennictwo dynastii piastowskiej we wczesniejszym średniowieczu, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 97 i n., który prostuje pomyłkę Kętrzyńskiego, stwierdza-

z "Kodeksów biblioteki św. Wita", również znajdującego się w tym mieście³⁵.

Pierwsze kontakty między obu narodami, przejawiające się we wzajemnej współpracy, skończyły się z momentem rozpoczęcia walk toczonych w celu powiększenia własnego obszaru, a następnie zdobycia hegemonii w zachodniej słowiańszczyźnie. Lata 986-989 to okres nie znanych bliżej wojen z Czechami, które przyniosły zdobycie przez Mieszka Górniego Śląska, a w 990 r. reszty Śląska i wreszcie, w dwa lata później, podporządkowanie Małopolski - wraz z Krakowem - po Wisłok, a może San³⁶. Po zaborach dokonanych przez Mieszka, o ile możemy mówić o przyjaznych związkach między Polską a Czechami, to tylko i wyłącznie na styku posiadłości Sławnikowiców z państwem piastowskim, a więc tam, gdzie znajdował się "castellum Kladzko, situm iuxta flumens nomine Nizam"³⁷. Wtedy też, a zapewne i podczas wyprawy cesarza Ottona III na Obodryców i Luciców w 995 r., nawiązane zostały między Sławnikowicami a Piastami bliższe, przyjazne kontakty, czego dowodem może być udzielenie przez Bolesława Chrobrego schronienia, po katastrofie libickiej, przedstawicielom tego rodu, Sobieborowi i biskupowi Wojciechowi³⁸. Istnieje nawet przypuszczenie, że likwidacja Sławnikowiców przez Przemyślidów miała zapobiec ich knowaniom z Polską³⁹. Od Sobiebora, który zapewne przebywał w Polsce dziewięć lat, miał wywodzić się

jąc, że imię Bolesław nosiło nie 47, ale 44 Piastów, w tym aż 25 na Śląsku.

³⁵ Dobrowolski, op. cit., s. 133-136; F. Koper a, Dzieje malarstwa w Polsce, cz. 1, Kraków 1928, s. 11 i n.

³⁶ Dokładniej na ten temat pisali: A. F. Grab ski, Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych, Warszawa 1960, s. 53-56; Malec z yń ski, Polska a Czechy..., s. 69-71; J. W i d a j e w i c z, Terytorium Polski w drugiej połowie X wieku, "Zapiski Historyczne" 1954, t. XX, z. 1-4, s. 25 i n., przy czym chronologia zaborów przyjęta przeze mnie pochodzi z wymienionej pracy Maleczyńskiego.

³⁷ Cosmae Pragensis Chronica Boemorum [dalej: Kronika Kosmasa], ed. B. B r e t h o l z, MGH, Scriptores rerum Germanicarum, Nova Series, t. II, Berlin 1923, s. 50.

³⁸ S. Z a k r z e w s k i, Bolesław Chrobry Wielki, Lwów 1925, s. 90 i n.

³⁹ Tak uważa K. B u c z e k, O dokumencie biskupstwa praskiego z r. 1086, "Roczniki Historyczne" 1939/1946, R. XV, s. 9 i n.

rycerski ród Pałuków, a od rycerzy z jego otoczenia ród Porajów-Różyców⁴⁰.

Nie wiadomo w jakim stopniu wypadki libickie mogły być znane w Polsce, ale na pewno funkcjonowały w świadomości najbliższego otoczenia polskiego władcy. Dowodem na to, chociaż tylko pośrednim, są powstałe wkrótce po męczeńskiej śmierci Wojciecha w Prusach, dwa najstarsze żywoty tego świętego, napisane przez Jana Kanapariusza i Brunona z Kwerfurtu, omawiające m. in. mord popełniony na Sławnikowicach⁴¹. Sądzę, iż oba źródła odzwierciedlają to, co Chrobremu i jego otoczeniu było znane już wcześniej, podczas pobytu Wojciecha w Polsce.

Przebywając w Polsce oddawał się Wojciech pracy misyjnej, niezbyt chyba owocnej, jak świadczy o tym XII-wieczna tradycja, przekazana w legendzie "De sancto Adalberto episcopo", według której odmienna wymowa biskupa rozśmieszała słuchaczy⁴². Przekaz ten, jeśli mu wierzyć, byłby bezpośrednim dowodem na to, iż już wówczas uświadamiano sobie odmienność języka polskiego od czeskiego. Pobyt Wojciecha w Polsce, a następnie śmierć misjonarza z rąk pogańskich Prusów, wykorzystane umiejętnie przez Bolesława Chrobrego w celu stworzenia metropolii gnieźnieńskiej⁴³, staną się w przyszłości istotnym momentem dla dziejów tak Polski, jak i Czech. O umiejętności wykorzystania kultu pierwszego polskiego świętego w XI i następnym stuleciach, świadczy olbrzymia liczba

⁴⁰ S. K o z i e r o w s k i, Ród Porajów-Różyców, "Roczniki Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie" [dalej: RPTHL] 1930, t. IV, s. 97-190; W. S e m k o w i c z, Ród Pałuków, Kraków 1907, s. 19.

⁴¹ Sancti Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior, ed. J. K a r w a s i ń s k a, MPH, S. II, t. IV, cz. 1, Warszawa 1962, s. 38; Sancti Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita altera autore Brunone Querfurtensi, ed. J. K a r w a s i ń s k a, MPH, S. II, t. IV, cz. 2, Warszawa 1969, s. 26-28.

⁴² De Sancto Adalberto episcopo, wyd. W. K ę t r z y ń s k i, MPH, t. IV, Lwów 1884, s. 215; G. L a b u d a, św. Wojciech w literaturze i legendzie średniowiecznej, [w:] Święty Wojciech 997-1947, Gniezno 1947, s. 99-100 sądzi, że mogła ona powstać w pierwszej połowie XII w. (1127-1150), a jej autorem mógł być arcybiskup gnieźnieński Jakub ze Żnina.

⁴³ Zob. szerzej na ten temat Z a k r z e w s k i, op. cit., s. 111-122 oraz G r a b s k i, op. cit., s. 87-102.

kościółów pod wezwaniem św. Wojciecha, znajdujących się w Polsce⁴⁴, skąd następnie kult ten zaczął stopniowo przenikać również do sąsiednich Czech. Podobnie było z rozpowszechnieniem się w Polsce kultu św. Wacława, który przyszedł do nas z Czech wraz z wprowadzeniem chrześcijaństwa, rozwijając się swobodnie do kanonizacji św. Stanisława (poł. XIII w.), by odrodzić się ponownie w XIV w.⁴⁵

Tymczasem jednak postać św. Wojciecha w żadnym wypadku nie mogła być czynnikiem więzi między Polską a Czechami. Przeciwnie, stawała się symbolem sprzeczności polsko-czeskich, które wzrastały stopniowo w miarę angażowania się Chrobrego w sprawę czeskie poprzez wygrywanie jednych książąt przeciw drugim i wreszcie zaproszenie polskiego władcy na praski tron w 1003 r., o czym, nie bez chępliwości i przesady, pisał Gall: "Numquid non ipse Moraviam et Bohemiam subiugavit et in Praga ducalem sedem obtinuit, suisque eam suffraganeis deputavit"⁴⁶. Przekaz Galla, niezbyt zresztą ścisły, oparty był na legendzie ustnej przekazanej mu przez jednego z informatorów⁴⁷. Z punktu widzenia niniejszej pracy relacja Galla jest o tyle istotna, iż opierając się na tradycji świadczy o coraz większym zainteresowaniu społeczeństwa polskiego problematyką czeską w dobie Bolesława Chrobrego, co miało wpływ na kształtowanie bardziej dojrzałych, wartościujących struktur świadomościowych. Nie wydaje się jednak, aby już wówczas opinia polska była ustosunkowana do Czechów negatywnie, jak to sugeruje Gall⁴⁸. Przeciwnie, to właśnie Czesi mogli mieć powody do nie-

⁴⁴ Spis zabytków sakralnych pod wezwaniem św. Wojciecha podaje Katalog i bibliografia zabytków, [w:] Dzieje sztuki polskiej. Sztuka polska..., cz. 2, s. 846-848.

⁴⁵ T. D u n i n - W a s o w i c z, Kultury świętych w Polsce w X w, [w:] Polska w świetle. Szkice z dziejów kultury polskiej, Warszawa 1972, s. 71-76.

⁴⁶ Kronika Galla, s. 16. Pobyt Chrobrego w Czechach omawia Z a k r z e w s k i, op. cit., s. 178-180.

⁴⁷ Tak sądził T. G r u d z i Ń s k i, Ze studiów nad Kroniką Galla. Rozbiór krytyczny pierwszej księgi, cz. 1, "Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1951, t. XVII, z. 3-4, s. 77-78.

⁴⁸ Jak stwierdza B. K r z e m i e Ń s k a, Polska i Polacy w opinii czeskiego kronikarza Kosmasa, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego" [dalej: ZNUŁ] 1960, S. I, z. 15, s. 88, niechęć Galla do Czechów nie jest uwarunkowana żadnym wydarzeniem historycznym, ale - jak to wynika z tekstu kroniki - ma być odwieczna.

chęci wobec Polaków, co wynikało z ingerencji Bolesława w ich wewnętrzne sprawy⁴⁹. Jednym ze źródeł informacji o Czechach i panujących tam stosunkach była niewątpliwie opozycja czeska, znajdująca schronienie w Polsce, w osobie jednego z krewiaków Bolesława III Rudego, a mianowicie Władysława, a następnie samego Rudego, oślepionego zresztą przez Chrobrego przed jego wyjazdem do Pragi, czy wreszcie w okresie późniejszym - książąt Udalryka i Jaromira⁵⁰. Można by natomiast dokonać podziału Czechów na wrogów, a więc tych z którymi się walczy i Czechów - przyjaciół. Wśród tych ostatnich możemy wymienić św. Wojciecha i Sobieborę, o którym merserburski kronikarz Thietmar, współczesny Chrobremu, napisał, iż śmierć jego w czasie odwrotu z Pragi w 1003 r., spowodowała wielki smutek wśród Polaków i wielką radość wśród wrogów⁵¹, oraz Gaudentego-Radzima, przyrodniego brata św. Wojciecha i pierwszego arcybiskupa gnieźnieńskiego⁵². Sądzę, iż powierzenie Gaudentemu tej godności, samo przez się świadczy o dużym zaufaniu, jakim darzył go książę polski.

Można by teraz postawić pytanie czy Polacy odróżniali Czechów od ich najbliższych sąsiadów Morawian? Sądzymy, iż przynajmniej od okresu ekspansji Chrobrego w Czechach, posiadano w Polsce świadomość odrębności tych dwóch bratnich ludów. Wskazują na to wzmianki geograficzne znajdujące się u Galla oraz przekaz Thietmara, przedstawiający Morawian w charakterze sprzymierzeńców polskiego władcy⁵³. Poza tym wydaje się nieprawdopodobne, aby Polacy

⁴⁹ Z przekazu Thietmara wynika jednak, iż przynajmniej początkowo - w chwili opanowania przez Polaków Pragi - ludność czeska przyjmowała Chrobrego chętnie. Kronika Thietmara, z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem i komentarzem opatrzył M. Z. Jedliński, Poznań 1953 [dalej - Kronika Thietmara], s. 293: "ab incolis semper de nova dominatione gaudentibus introducitur communiterque in dominum laudatur".

⁵⁰ Zob. Grabski, op. cit., s. 132-133, 165, 188 oraz Zakrzewski, op. cit., s. 179, 266.

⁵¹ Kronika Thietmara, s. 332: "Que Zebizlovo, frater Adhelberti presulis et christi martyris, subsequutus in ponte vulneratus optiit et magnum hostibus gaudium, suis autem luctum ineffabilem reliquit".

⁵² G. Labuda, Gaudenty, [w:] Polski słownik biograficzny [dalej: PSB], t. VII, Kraków 1948-1958, s. 308-309.

⁵³ Kronika Galla, s. 6-7: "Igitur ab aquilone Polonia septentrionalis pars est Sclavonica, que habet ab oriente Rusiam, ab austro Vngariam, ab subsolano Morauiam et Bohemiam, [podkr. - W. B.] ab occidente Daciam et Saxoniam col-

nie odróżniali Czechów od Morawian, skoro Morawy od 1003 do 1031 r. należały do Piastów⁵⁴. Przypuszczamy ponadto, że świadomość taką mogli posiadać nie tylko ci Polacy, którzy mieli możliwość zetknięcia się z Czechami i Morawianami, ale również ci, którzy mogli wyrobić sobie pogląd na podstawie przekazów uważanych za wiarygodne. Dlatego też nie uważam, aby opinię o Czechach mógł wypowiedzieć tylko ten Polak, który zetknął się z nimi osobiście.

Z okresu panowania Bolesława Chrobrego pochodzi też pierwsza wzmianka źródłowa o sprowadzeniu w 1017 r. do Polski - przez syna władcy polskiego Mieszka - znacznej liczby jeńców czeskich⁵⁵, którzy przebywając w państwie Piastów mogli stanowić istotne źródło informacji o swoim kraju i zamieszkujących go ludziach. Od czasów Bolesława Chrobrego, a może nawet już wcześniej, można mówić o czeskim osadnictwie jenieckim, czego dowodem są liczne osady, a następnie wsie występujące pod nazwą Czechy, mogące być pozostałością po osadzanych tam jeńcach wojennych⁵⁶.

Jeszcze za życia Chrobrego i już za panowania jego syna i następcy Mieszka II, dochodzi do poważnego osłabienia Polski, określanego w historiografii polskiej mianem kryzysu monarchii wczesnopiastowskiej⁵⁷. Jak przypuszcza D. Borawska spowodowany był on

laterales"; Kronika Thietmara, s. 551: "Interea Maravenses Bolizlavi [tj. Bolesława Chrobrego] milites magnam Bawariorum catervam dolo circumvenientes incautam occidunt...".

⁵⁴ G. L a b u d a, Utrata Moraw przez państwo polskie w XI wieku, [w:] Studia z dziejów polskich..., s. 93-124. Por. też R. H e c k, Uwagi o rozwoju polskiej i czeskiej świadomości narodowej w średniowieczu, [w:] Studia nad rozwojem narodowym Polaków, Czechów i Słowaków, red. R. H e c k, Wrocław 1976, s. 14-15, który stwierdza, iż Morawianie jeszcze w XV w. nie utożsamili się całkowicie z Czechami, co przemawia za naszym stwierdzeniem.

⁵⁵ Kronika Thietmara, s. 553.

⁵⁶ Zob. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. S u l i m i e r s i, B. C h l e b o w s k i, W. W a l e w s k i, t. I, Warszawa 1880, s. 779-780, gdzie wymieniono 9 wsi o nazwie Czechy, z których nie wszystkie pochodzą jednak z okresu pierwszych Piastów i nie wszystkie zapożyczyły swoją nazwę od jeńców wojennych. Przypuszczamy, iż osad jenieckich o tej nazwie było w przeszłości więcej, ale tylko część z nich przetrwała do naszych czasów. Por. też H. M o d r z e w s k a, Osadnictwo jenieckie we wcześniejszym średniowieczu polskim, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1969, t. XVII, nr 3, s. 369-372.

⁵⁷ D. B o r a w s k a, Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w

wystąpieniami ludowo-pogańskimi przypadającymi na lata 1022, 1025 i 1031⁵⁸. Mieszko znajdując się w trudnej sytuacji, spotęgowanej dodatkowo dwustronnym atakiem cesarza Konrada II i Rusinów przyprorowadzonych do Polski przez przyrodniego brata Bezpryma, konkurenta do władzy, zmuszony został do opuszczenia kraju i udania się do poróżnionego z cesarzem Udalryka czeskiego⁵⁹. Decyzja polskiego króla była o tyle zaskakująca, iż Udalryk był tym władcą czeskim, który uwięził syna Chrobrego w 1014 r., po pertraktacjach dotyczących stworzenia polsko-czeskiego przymierza o charakterze antyniemieckim⁶⁰. Skądinąd trzeba jednak stwierdzić, iż Czechy w tym okresie były jedynym krajem, do którego mógł schronić się Mieszko, tym bardziej, iż przez Dobrawę był krewnym księcia czeskiego. Także i tym razem Udalryk okazał się dwulicowym partnerem, pragnąc wydsienić Mieszka w ręce Konrada zdobyć łaskę cesarską, na co jednak władca niemiecki nie przystał, "nie chcąc wroga kupować od wroga"⁶¹.

Nie wydaje się jednak, aby powyższe wydarzenia mogły zaważyć na stosunkach polsko-czeskich. Można przypuszczać, iż dopiero najazd księcia Brzetysława I na Polskę w 1039 r.⁶², za panowania następcy Mieszka Kazimierza Odnowiciela, podsylił niechęć Polaków do Czechów i spowodował długotrwałe reperkusje natury terytorialnej⁶³. Podstawowe źródło do tych wydarzeń, czeska kronika Kosmasy, daje bardzo sugestywny obraz przemarszu wojsk Brzetysława przez Polskę: "velut ingens tempestas furit, sevit, sternit omnia, sic villas cedibus, rapinis, incendiis devastavit, vi municiones irrupit"⁶⁴.

latach trzydziestych XI wieku, Warszawa 1964, gdzie znajduje się podsumowanie badań.

⁵⁸ Ibidem, s. 46-55.

⁵⁹ R. G r o d e c k i, Dzieje Polski do 1194 r., [w:] Dzieje Polski średniowiecznej, t. I (Do roku 1333), Kraków 1926, s. 84.

⁶⁰ G r a b s k i, op. cit., s. 208-210.

⁶¹ G r o d e c k i, op. cit., s. 84.

⁶² Taką chronologię wyprawy ustaliła B. K r z e m i e Ń s k a, W sprawie chronologii wyprawy Brzetysława I na Polskę, ZNUL 1959, S. I, z. 12, s. 23-37. Natomiast R. H e c k, O właściwą interpretację najazdu Brzetysława na Polskę, "Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1966, R. XXI, nr 2, s. 246-254 przesuwają termin rozpoczęcia wyprawy na 1038 r.

⁶³ Chodzi o następstwa zaboru Śląska, o czym por. niżej.

⁶⁴ Kronika Kosmasy, s. 83.

Przypadł zaś najazd Czechów na okres szczególnie trudny dla Polski. Wystąpienia możnych przeciw władzy centralnej i wygnanie Kazimierza w 1034 r. oraz antyfeudalny ruch ludowy⁶⁵ i wywołana tym anarchia w dużej mierze sparaliżowały możliwości polskiej obrony⁶⁶. Pierwszym grodem, który się poddał Czechom był Giecz, następnymi Poznań i Gniezno, w którym jak relacjonuje Kosmas, "preciossimus quiescebat thesaurus, scilicet beatissimi Adalberti martiris corpus"⁶⁷. Przypuszcza się, iż zdobycie relikwii pierwszego polskiego świętego i patrona było jednym z celów wyprawy czeskiej⁶⁸. Wywieźli bowiem Czesi z Gniezna nie tylko relikwie św. Wojciecha, ale również szczątki pięciu męczenników i arcybiskupa Gaudentego oraz ogromne skarby, w tym złoty krucyfiks, ufundowany jeszcze przez Chrobrego, uprowadzając poza tym znaczną liczbę jeńców⁶⁹. Innym, nie mniej ważnym rezultatem wyprawy, było przyłączenie Śląska do państwa czeskiego⁷⁰. Wydarzenia roku 1039 znalazły odbicie w licznych rocznikach polskich, podających pod różnymi, ale niezbyt odległymi od siebie datami, podobnie brzmiący tekst: "Corpus sancti Adalberti translatum est"⁷¹. Z podobną wiadomością, opartą na jednym z roczników polskich i tradycji ustnej, spotykamy się u Galla, który pisze nie mniej lakonicznie: "Eo tempore Bohemi Gneznem et Poznan destruxerunt santique corpus Adalberti abstulerunt"⁷². Dziwi tylko lakonicz-

⁶⁵ B o r a w s k a, op. cit., s. 161-171.

⁶⁶ Ibidem, s. 180-182. Autorka uważa, że powstanie z 1034 r. nie doprowadziło ani do długotrwałej anarchii, ani do ruiny kraju, stwierdzając, iż gdyby powstanie trwało jeszcze w 1039 r. to w żaden sposób nie można by wytłumaczyć bogatych łupów jakie zagarnęli Czesi. Odmienny pogląd wyraził G r u d z i Ń s k i, op. cit., cz. 2, 1954, t. XX, z. 1-4, s. 63, według którego najazd Czechów nastąpił w trakcie powstania.

⁶⁷ Kronika Kosmasa, s. 84.

⁶⁸ Tak sądzi S. K ę t r z y Ń s k i, Kazimierz Odnowiciel (1034-1058) (odbitka z RAUH 1899, t. XXXVIII, s. 21-22). Natomiast H e c k, O właściwą interpretację..., s. 254-267 opowiada się za tym, że Brzetysławowi chodziło o opanowanie całej Polski.

⁶⁹ Kronika Kosmasa, s. 89-90.

⁷⁰ H e c k, O właściwą interpretację..., s. 254 i n. stwierdza, że oprócz Śląska odłączył Brzetysław również Małopolskę, którą Czesi mieli posiadać do 1042 r.

⁷¹ Na przykład Rocznik kapitulny krakowski, s. 794.

⁷² Kronika Galla, s. 43; G. L a b u d a, Źródła historiografi-

ność kronikarza, który tak ważne wydarzenie, jak wyprawa czeska i jej rezultaty potraktował tak zdawkowo. Przypuszcza się, że na temat wyprawy, a zwłaszcza jej skutków dla kościoła polskiego, współczesne Gallowi duchowieństwo polskie mogło powiedzieć o wiele więcej niż to wynika z relacji kronikarza⁷³.

Wydarzenia te tak w Polsce, jak i w Czechach musiały odbić się bardzo szerokim echem, skoro niechętny Polakom Kosmas - w kilkadziesiąt lat później - poświęca reperkusjom z tym związanym dużo miejsca⁷⁴. Znajdujemy też u niego wzmiankę mówiącą o tym, iż jakiś "inprobus delator non defuit..." doniósł do Rzymu o wydarzeniach, które miały miejsce w Polsce⁷⁵. W osobie owego "niegodnego donosiciela" można domyślać się kogoś z Polski. Zapewne chodzi tutaj o nieznanego nam przedstawiciela polskiej hierarchii kościelnej, która w ten sposób zaprotestowała przeciw bezprawnemu uwięzieniu cennych relikwii. Wtedy również pod adresem Czechów miał paść jeszcze jeden zarzut, iż porwanych do niewoli chrześcijan sprzedawali, jak "bruta animalia"⁷⁶. Wśród uprowadzonych jeńców byli prawdopodobnie przedstawiciele wszystkich warstw społecznych ówczesnej Polski, w tym również duchowni, o czym mówi kronikarz czeski⁷⁷.

W kilka lat po wyprawie Brzetysława na Polskę dochodzi do kilkakrotnych starć Kazimierza Odnowiciela z Czechami, w wyniku których ok. 1050 r. Polacy odzyskali Śląsk⁷⁸. Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy przynależności Śląska nastąpiło w 1054 r. w Kwedlinburgu, gdzie decyzją cesarza Henryka III został on przyznany Kazimierzowi,

czne kroniki Anonima Galla, "Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 1955, t. XIX, nr 1, s. 21-22 uważa, że I księga kroniki Galla opiera się na zaginionym, ale możliwym do rekonstrukcji "Roczniku kapitulnym krakowskim dawnym". Podobnie sądzi B o r a w s k a, op. cit., s. 6 i przyp. 3, s. 10 z tym jednak, iż opowiada się ponadto za ustną tradycją dynastyczną na dworze piastowskim.

⁷³ Przyczyny lakoniczności Galla wyjaśnia G r u d z i Ń s k i, op. cit., cz. 2, s. 64-65.

⁷⁴ Wydarzeniom związanym z najazdem i jego następstwami poświęca kronikarz czeski 7 rozdziałów - Kronika Kosmasa, s. 82-93.

⁷⁵ Ibidem, s. 91.

⁷⁶ Ibidem, s. 92.

⁷⁷ Ibidem, s. 90: "inter quos heu male captus adductus est consor in clero, presbiter officio".

⁷⁸ K ę t r z y Ń s k i, Kazimierz Odnowiciel..., s. 43-49.

pod tym jednak warunkiem, że książę polski będzie płacił Czechom 500 grzywien srebra i 30 grzywien złota rocznie⁷⁹. Warunek ten, spełniany przez Polskę nieregularnie, stanie się w przyszłości jednym z powodów walk z Czechami, absorbujących państwo polskie przez wiele dziesiątków lat⁸⁰. Innym powodem wrogich stosunków z Czechami będzie uległa i przyjazna postawa Przemyślidów wobec Cesarstwa, uniemożliwiająca z góry wciągnięcie państwa czeskiego do jakichkolwiek akcji przeciw niemu⁸¹.

W czasie walk Kazimierza z Czechami o Śląsk, przybył do Polski, najprawdopodobniej w roku 1054, Czech Długomir pozostający w zatargu z księciem Brzetysławem. Był to pierwszy w naszym kraju przedstawiciel czeskiego rodu Wczele, którego ucieczka wiąże się przypuszczalnie także z dziejami zjednoczenia plemion czeskich pod berłem Przemyślidów⁸².

Jestem przekonany, iż od najazdu Brzetysława i spowodowanych tym następstw opinia Polaków o Czechach mogła stać się zdecydowanie negatywna. Po raz pierwszy bowiem skutki najazdu dotknęły większą część społeczeństwa polskiego, co musiało spotęgować uczucia wrogości i chęć odwetu. Tutaj też należy widzieć początek wzajemnych animozji, których wyrazicielami w kilkadziesiąt lat później staną się Gall i Kosmas. Z tego też względu należy podkreślić, iż wynikająca z tekstu kroniki Galla opinia, jakoby Czesi już od zarania mieli być śmiertelnymi wrogami Polaków jest niesłuszna, co też trafnie zauważyła B. Krzemieńska⁸³. Wydaje się, że na antyczeskiej postawie Galla zaważyły wydarzenia, które złożyły się na panowanie Bolesława Szczodrego, Władysława Hermana i szczególnie Bolesława Krzywoustego, na którego dworze kronikarz przebywał i pisał swe dzieło. Za panowania tych władców, zdecydowanie wrogie kontakty z Czechami, wyrażające się we wza-

⁷⁹ T. G r u d z i ń s k i, Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania, cz. 1, "Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1952, R. LVII, z. 2, s. 33.

⁸⁰ Ibidem, s. 34.

⁸¹ Uważają tak: A. F. G r a b s k i, Polska w opiniach obcych w XI-XIII w., Warszawa 1964, s. 80; G r u d z i ń s k i, Bolesław..., s. 34 oraz przyp. 43, s. 34 i przyp. 45, s. 34-35; K r z e m i e ń s k a, Polska i Polacy..., s. 78-79.

⁸² W. S e m k o w i c z, O pochodzeniu rodu "Wczele", "Miesięcznik Heraldyczny" 1908, R. I, s. 20.

⁸³ Zob. przyp. 51.

jemnych walkach, sporadycznie tylko przerywane były okresami pokoju i stabilizacji czy też bliższej współpracy.

Podstawowym i w zasadzie jedynym źródłem do tego okresu - przynoszącym najwięcej wiadomości w omawianych kwestiach - jest kronika Galla, przy wykorzystaniu której trzeba pamiętać o tym, że kronikarz jako cudzoziemiec przybyły na dwór Bolesława Krzywoustego, nie był w ogóle zorientowany w sprawach polskich i musiał przy pisaniu swego dzieła korzystać z relacji przekazywanych przez osoby drugie⁸⁴. Jest to skądinąd korzystne i pomocne, gdyż z tego względu można przyjąć, iż wiadomości, które przekazuje Gall są reprezentatywne dla "communis opinio" panującej w Polsce, a szczególnie na dworze Bolesława Krzywoustego.

Wkrótce po objęciu rządów w Polsce przez Bolesława Szczodrego doszło do ponownych zatargów z Czechami, które rozpoczęły książę polski w 1060 r. - występując w obronie swojego węgierskiego sojusznika Balli - uderzeniem na pograniczny gród morawski Hradec, ponosząc wprawdzie klęskę, ale zarazem odciągając wojska księcia czeskiego Spitygniewa od niesienia pomocy cesarzowi⁸⁵. Stosunki polsko-czeskie nie uległy zmianie po objęciu tronu czeskiego przez Wratysława (1061 r.). Przeciwnie, Szczodry za wszelką cenę dążył do osłabienia przeciwnika przez popieranie malkontentów czeskich, czego wyraźnym dowodem było udzielenie schronienia w Polsce w 1061 r. bratu czeskiego władcy, Jaromirowi⁸⁶. Jak przypuszcza T. Grudziński, Bolesław za pośrednictwem Jaromira utrzymywał również kontakty z pozostałymi juniorami czeskimi: Ottonem z Ołomuńca i Konradem, przebywającymi w Czechach⁸⁷. Kontakty te przetrwały aż do 1073 r.⁸⁸, nie ulegając osłabieniu nawet po wydaniu za mąż za Wratysława siostry Bolesława Swatawy, co nastąpiło pod koniec 1062 r.⁸⁹ a miało na celu chwilową pacyfika-

⁸⁴ Według M. P l e z i, Kronika Galla na tle historiografii XII wieku, RAUH 1947, t. XLVI, nr 3, s. 335-340, głównym informatorem kronikarza miał być kanclerz książęcy Michał, pochodzący z rodu Awdanów. Do takiego samego wniosku doszedł G r u d z i ń s k i, Ze studiów..., cz. 1, s. 83-85.

⁸⁵ G r u d z i ń s k i, Bolesław..., s. 52-53.

⁸⁶ Ibidem, s. 68.

⁸⁷ Ibidem, s. 112-123.

⁸⁸ Przypuszcza tak G r u d z i ń s k i, Bolesław..., s. 146.

⁸⁹ B a l z e r, op. cit., s. 108.

cję stosunków z Czechami⁹⁰. Wtedy to Szczodry zaczął płacić zaległy trybut za Śląsk, czego zresztą zaprzestał już wkrótce, prawdopodobnie w 1064 r., zaogniając ponownie i tak napięte już stosunki⁹¹. Bezpośrednim rezultatem takiej polityki stały się ponowne konflikty w latach 1070-1074, w których Czesi, aczkolwiek walcząc z Polską samodzielnie, występowali w charakterze sojusznika Cesarstwa⁹². Konflikty te, niezbyt zresztą groźne dla obu przeciwników, miały w głównej mierze doraźny polityczny charakter, ograniczający się do wzajemnych pogranicznych najazdów, łupiestw i demonstracji zbrojnych. Brano również jeńców, na co wskazuje relacja Kosmasa z 1074 r., że w podziemiach katedry praskiej spotkał "jakiegoś męża", który powiedział mu, że przybył z Krakowa, gdzie przez trzy lata więziono go w podziemnym lochu⁹³.

Wypadki lat następnych, poprzedzone jeszcze jedną wojną z Czechami w 1076 r., w której Polskę wspierali książęta ruscy Włodzimierz i Oleg oraz królewska koronacja Szczodrego, odbyta wzorem dziada - Bolesława Chrobrego, prawdopodobnie w Gnieźnie na Boże Narodzenie tego samego roku⁹⁴, zdawały się w niczym nie zapowiadać przyszłej katastrofy odrodzonego królestwa. Narastanie opozycji wewnętrznej oraz otwarty bunt juniora Władysława Hermana przeciw królowi, jak się przypuszcza nie bez pomocy i poparcia ze strony Wratysława, zmusiły Szczodrego w 1079 r. do ucieczki z kraju i schronienia się na Węgrzech⁹⁵.

W rok później Herman zawarł związek małżeński z Judytą, córką Wratysława⁹⁶, wzmacniając w ten sposób przymierze polsko-czeskie⁹⁷. Widocznym dowodem współpracy obu państw była pomoc, któ-

⁹⁰ Pogląd taki wyraził G r u d z i ń s k i, Bolesław..., s. 69. Natomiast T. W o j c i e c h o w s k i, Szkice historyczne XI wieku, Warszawa 1970, przypuszczał, że Wratysław był gotów do wspólnej akcji z Polską przeciw Niemcom.

⁹¹ Przyjmuje tak G r u d z i ń s k i, Bolesław..., s. 69, 111.

⁹² Ibidem, s. 135 i n.

⁹³ Kronika Kosmasa, s. 130.

⁹⁴ Na temat wojny z 1076 r. i koronacji Szczodrego wypowiada się obszernie W o j c i e c h o w s k i, op. cit., s. 192 i n.

⁹⁵ Ibidem, s. 226 i n.

⁹⁶ B a l z e r, op. cit., s. 101.

⁹⁷ K. M a l e c z y ń s k i, Judyta, PŚB, t. XI, Wrocław 1964-1965, s. 316.

rej udzielił Herman księciu czeskiemu w bitwie z Leopoldem austriackim pod Mailbergiem w 1082 r.⁹⁸ oraz pomoc Wratysława dla księcia polskiego w jego walkach z Pomorzanami w 1091 r.⁹⁹

Pozycja Wratysława wobec Polski - i tak silna - wzmocniona została jeszcze bardziej w 1085 r., kiedy to cesarz Henryk IV nadał mu oprócz Czech także i Polskę, zezwalając zarazem na koronację królewską¹⁰⁰. K. Maleczyński stwierdził nawet, iż zwierzchność Wratysława nad Polską uznał również sam Herman oraz znaczna część społeczeństwa polskiego, w głównej mierze małopolskiego¹⁰¹. Przypuszczam jednak, iż mimo tego nie darzono Czechów w Polsce zbyt dużą sympatią, co uwarunkowane było - moim zdaniem - nieprzebrzmiałym jeszcze echem dotychczasowych walk.

Względnie poprawne stosunki z Czechami zaczęły się psuć od czasu drugiego małżeństwa Hermana z Judytą, siostrą Henryka IV, zawartego w 1089 r.¹⁰² Książę polski zaczął popierać po cichu opozycję czeską, chociaż oficjalnie z Wratysławem nie zerwał, wspierając go m.in. w jego zatargach z juniorami morawskimi¹⁰³. Po śmierci Wratysława (rok 1092) przestał wprawdzie Herman płacić trybut ze Śląska, a nawet dał na pewien okres schronienie dyskryminowanym w Czechach Żydom i rodowi Werszowców, ale już wkrótce, w 1093 r. w związku z buntem Zbigniewa i popieraniem przez nowego władcę czeskiego Brzetysława wygnanych przez Sieciecha przeciwników politycznych, wznowił opłatę daniny¹⁰⁴. W tym okresie - zapewne pod koniec XI lub na początku XII w. - przybył do Polski z Czech pierwszy przedstawiciel znanego później rodu Odrowążów¹⁰⁵.

⁹⁸Zob. W o j c i e c h o w s k i, op. cit., s. 243.

⁹⁹Kronika Galla, s. 71.

¹⁰⁰K. M a l e c z y ń s k i, Bolesław III Krzywousty, Wrocław 1975, s. 18.

¹⁰¹Ibidem, s. 18-19.

¹⁰²B a l z e r, op. cit., s. 106 przyjmuje zawarcie tego małżeństwa w 1088 r., gdy G r o d e c k i, op. cit., s. 76, przesuwaje na pierwszą połowę 1089 r.

¹⁰³M a l e c z y ń s k i, Bolesław..., s. 27.

¹⁰⁴Ibidem, s. 27-28.

¹⁰⁵Zob. K. G ó r s k i, Ród Odrowążów w wiekach średnich, RPTH 1928, R. VIII, s. 8-11.

Odmiennej politykę w stosunku do Przemysłidów zapoczątkował dopiero Bolesław Krzywousty, który wprawdzie jeszcze ok. roku 1099 nawiązał w Żatcu rozmowy z Brzetysławem, przyjmując od niego Śląsk w lenno, czym zabezpieczył Polskę od napadów czeskich, ale już w roku 1102, po śmierci ojca, wypowiedział Czechom wojnę¹⁰⁶. Trzynastoletni okres wojen toczonych z Czechami w latach 1102-1115, wskazuje na to, iż Bolesław z determinacją dążył do przywrócenia Polsce takiego stanowiska wobec Czech, jakie zajmowało państwo polskie za czasów Chrobrego i Szczodrego¹⁰⁷. Antyczeskie stanowisko Bolesława wynikało zapewne również z faktu, iż właśnie w Czechach, jak wskazywało doświadczenie, znajdowali często oparcie malkontenci polscy i także - jak się wkrótce okazało - jego przyrodni brat i konkurent do władzy - Zbigniew¹⁰⁸. Jednym ze sposobów wywierania przez Krzywoustego nacisku na Czechy stało się popieranie pretendentów do tronu praskiego oraz udzielanie w Polsce schronienia niezadowolonym juniorom czeskim, jak to miało miejsce w przypadku morawskiego Świętopełka, Borzywoja czy wreszcie Sobiesława¹⁰⁹. Trwający od 1102 r. antagonizm polsko-czeski zakończony został pokojem zawartym w lipcu 1115 r., kiedy to Czechy zrezygnowały z trybutu ze Śląska, a Polska z pretensji do Kłodzka, datujących się jeszcze od czasów Władysława Hermana¹¹⁰. Ponowne zaognienie stosunków polsko-czeskich nastąpiło w roku 1127, kiedy w Gnieźnie odnaleziono część relikwii św. Wojciecha, na co Czesi odpowiedzieli w dwa lata później odnowieniem grobu tego świętego w Pradze¹¹¹, co miało zapewne stanowić pewnego rodzaju demonstrację na działania polskiego duchowieństwa. Napięte stosunki między obu państwami jeszcze raz dały o sobie znać najazdami Przemysłidów na Śląsk w latach 1132-1134, by zakończyć się ostatecznie w 1137 r. zawarciem przymierza polsko-czeskiego, przywracającego stan sprzed wybuchu wojny¹¹².

106 M a l e c z y ń s k i, Bolesław..., s. 28, 80.

107 Ibidem, s. 80 i n.

108 Ibidem, s. 52 i n.

109 Ibidem, s. 84 i n.

110 Ibidem, s. 122

111 Ibidem, s. 206-207.

112 Ibidem, s. 220 i n., 319-320.

Jak wspomniano wyżej, Gall pisząc swoją kronikę, wyrażał poglądy panujące na dworze Krzywoustego, dobrze obeznanym z problematyką czeską. Trzeba jednak podkreślić, iż rozwój świadomości społecznej w Polsce wynikał nie tylko z samych kontaktów wojennych. Musiały na to wpływać również wiadomości uzyskiwane na innej drodze, chociażby od Czechów przebywających w Polsce w charakterze jeńców czy też uchodźców politycznych. Ci ostatni, przynajmniej na dworze księcia, spotykać się mogli z uczuciami sympatii lub co najmniej współczucia. Żalować wypada tylko, iż kronika Galla jest jedynym znaczącym opisowym źródłem polskim dla tego okresu. W przypadku większej liczby przekazów można by liczyć na obraz minimalnej choćby polaryzacji postaw psychospołecznych w stosunku do Czechów.

Jeden z badaczy wysunął pogląd, iż we wczesnym średniowieczu język czeski wywierał duży wpływ na ukształtowanie się języka polskiego i mógł być dobrze znany na dworze Krzywoustego i w wyższych sferach społecznych; stwierdził on ponadto, że sam Gall ulegał wpływowi tego języka, gdyż szereg użytych przez niego nazw geograficznych "ma brzmienie znacznie bliższe czeskiemu niż polskiego języka"¹¹³.

Wrogość Galla do Czechów i jej przyczyny były podnoszone przez polską literaturę historyczną, która słusznie podkreśla, iż zaważył na tym odmienny stosunek Polaków i Czechów do Cesarstwa¹¹⁴. T. Tyc zauważył, iż na taki sąd Galla mogły wpłynąć wypadki z 1039 r. przekazane mu przez kler gnieźnieński¹¹⁵.

Z licznych zarzutów skierowanych przez kronikarza pod adresem Czechów, wystarczy wymenić tylko niektóre: "Bohemi vivere predis et rapinis...", "fides Bohemica volubis sicut rota...", "rapidorum moru luporum..."¹¹⁶ czy nazwanie Czechów "Polonorum infestissimis inimicis..."¹¹⁷. Największe wrażenie robi jednakże rzekoma przemowa Bolesława Krzywoustego do wojów polskich przed

¹¹³ P l e z i a, op. cit., s. 228.

¹¹⁴ Zob. G r a b s k i, Polska w opiniach..., s. 80; K r z e m i e Ń s k a, Polska i Polacy..., s. 78-79.

¹¹⁵ T. T y c, Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej. Uwagi nad Gallem Anonimem, Poznań 1924, s. 101.

¹¹⁶ Kronika Galla, s. 142, 145, 152.

¹¹⁷ Ibidem, s. 41.

walką z Czechami w 1110 r., w której wzniosłość i patriotyzm Galla dochodzą do niebywałych rozmiarów: "O młodzi, świetna obyczajami i urodzeniem, przy moim boku stale zaprawiana w boju, ze mną nawykła do trudów! Zachowajcie spokój, a zarazem oczekujcie weseli dnia dzisiejszego, który nas zwycięskim uwieńczy wawrzynem! Dotychczas Czesi naigrawali się z Polaków i za rycerskie rzeźniosko uważali, jeśli im się udało, jak potworom morskim lub lęśnym, porwać cośkolwiek z trzód naszych i uciec w lasy. Wy zaś już siódmy dzień uganiacie się po ich kraju, popaliliście wsie i podgrodzia, widzieliście ich księcia i wojska zgromadzone, szukaliście walki, lecz nie mogliście znaleźć[...] dziś z pomocą Bożą Polacy pomszczą swe krzywdy! A gdy pójdziecie do bitwy, pamiętajcie o [ich] grabieżach, o jeńcach, o pożogach; pamiętajcie o porwanych dziewczętach, żonach i niewiastach; pamiętajcie, ile to razy was zaczepiali [...] Oto już jutrujenka się ukazuje, wkrótce zajaśnieje ów dzień przesławny, który ukaże [w pełni] zdradę i wiarołomstwo Czechów, a zuchwałość i butę ich złamie [dzień], który pomści krzywdy nasze i przodków naszych"¹¹⁸.

Z podobnym stosunkiem, ale do Polaków, spotykamy się u Kosmasa, gdy ten stwierdza m. in., iż z powodu czeskich klótni dynastycznych "inde Polonie nequam trapi incircumcisis labiis gratulantur..."¹¹⁹.

Gall nie odmawiał jednak Czechom waleczności, opowiadając o tym, jak księżę czeski Władysław pomimo klęsk swojego rycerstwa ponoszonych w bitwie pod Trutiną w 1110 r., usiłował za wszelką cenę przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę¹²⁰. Również charakteryzując księcia Świętopełka, podkreślał jego waleczność i męstwo, nie zapominając jednakże o zarzucie, iż często był "niewierny i z usposobienia chytry"¹²¹.

¹¹⁸ Ibidem, s. 149-150. Ze względu na długość cytatu i istniejący wzorowy przekład, podaję go według: Anonim tzw. Gall, Kronika Polska, tłum. R. Grodecki, przejrzał M. Plezia, Wrocław 1975, s. 162-163. Por. też S. Krakowski, Świadomość celów walki wojsk polskich w wiekach średnich. Postulaty metodyczne, ZNUE 1978, S. I, z. 29, s. 117 i n.

¹¹⁹ Kronika Kosmasa, s. 185. Stosunek Kosmasa do Polski i Polaków omówiła obszernie K r z e m i e Ń s k a, Polska i Polacy..., s. 75-95.

¹²⁰ Kronika Galla, s. 162.

¹²¹ Ibidem, s. 142.

Ciekawą wzmiankę o Polakach i Czechach przytacza niemiecki kronikarz Helmold, który zanotował, iż "Est autem Polonis atque Boemis eandem armorum facies est bellandi consuetudo"¹²². Podobieństwo broni i sposobu wojowania u Polaków i Czechów, uchwycone przez Helmolda, wskazuje pośrednio na to, iż do takich samych wniosków mogli dojść polscy wojowie, którzy stykając się z Czechami, mieli o wiele więcej możliwości do obserwacji niż kronikarz niemiecki¹²³.

Jak się uważa, stosunki z Czechami nie pozostały bez wpływu na instytucję senioratu wprowadzoną przez Krzywoustego w 1138 r., w czym książę polski mógł naśladować wzór czeski¹²⁴.

Z rozważań powyższych wynika, iż w okresie panowania pierwszych Piastów kwestia czeska wywarła duży wpływ na kształtowanie się postaw psychospołecznych Polaków. Postawy te nabierały negatywnego zabarwienia w miarę narastania wzajemnych kontaktów, z upływem czasu zdecydowanie wrogich, co wynikało z licznych zażegnień i konfliktów wojennych, szczególnie od czasu najazdu Brzetysława. Analizując kronikę Galla, zauważyć można również, że liczba inwektyw dotyczących Czechów wyraźnie dominuje nad, nielicznymi zresztą, epitetami padającymi pod adresem Niemców czy Rusinów¹²⁵, z którymi nie toczyliśmy wtedy aż tak długotrwałych walk. Świadczy to dodatkowo o ciężarze gatunkowym problematyki czeskiej w omawianym okresie, która znalazła odbicie w psychice ówczesnego społeczeństwa polskiego.

Instytut Historii
Seminarium doktoranckie
Zakład Historii Polski Średniowiecznej

¹²² Helmoldi Cronica Slavorum, ed. B. S c h m e i d l e r, MGH, SrG, t. XXXII, Hannoverae 1937, s. 7.

¹²³ Wiadomości takie mógł zdobyć Helmold za pośrednictwem rycerzy saskich, którzy razem z Polakami i z Czechami uczestniczyli w 1147 r. w wyprawie na Obodryców, co dotarło do kronikarza w niezbyt odległej tradycji (kronika Helmolda powstała w latach 1163-1172). O udziale Polaków w tej wyprawie pisali: G. L a b u d a, Pomorze Zachodnie w obronie swej niezawisłości w XII-XVI wieku, [w:] Z dziejów wojennych Pomorza Zachodniego, red. B. M i ś k i e w i c z, Poznań 1972, s. 127; S. S m o l k a, Mieszko Stary i jego wiek, Warszawa 1981, s. 254.

¹²⁴ Obok wzoru czeskiego, Krzywousty mógł naśladować również wzór ruski. Zob. L e h r-S p ł a w i Ń s k i, P i w a r s k i, W o j c i e c h o w s k i, op. cit., s. 24; M a l e c z y Ń s k i, Bolesław..., s. 321.

¹²⁵ Kronika Galla, passim.

Włodzimierz Berner

LA BOHÈME ET LES TCHÈQUES DANS LA CONSCIENCE
DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE AU DÉBUT
DU MOYEN-ÂGE JUSQU'À LA MOITIÉ DU XII^e SIÈCLE.

Le travail a eu pour but la représentation du développement de la conscience de la société polonaise par rapport aux Tchèques et leur pays au début du Moyen-Âge jusqu'à la moitié du XII^e siècle. Selon l'auteur, la conscience veut dire: assimilation par un individu ou par une collectivité des informations définies résultant des observations directes ou acquises indirectement. Dans l'article, on a démontré, que les Polonais avaient eu beaucoup d'occasions de faire la connaissance minutieuse des Tchèques, notamment, par la voie des contacts politiques, militaires, culturels et commerciaux. Il faut signaler aussi le problème des captifs tchèques, l'immigration tchèque en Pologne et les mariages dynastiques des Piasts et des Przemyslides. La connaissance plus proche fut inaugurée par un événement très important dans l'histoire de l'état polonais - l'introduction de la chrétienté. Sous peu cette connaissance devint plus profonde et depuis commença à s'enraciner, dans la conscience des Polonais contemporains, la conviction, que les Tchèques étaient "ennemis les plus acharnés" des Polonais. Des multiples confrontations militaires contribuèrent à l'effacement des souvenirs de collaboration initiale. C'est Gall Anonyme, chroniqueur polonais du XII^e siècle, qui exprima ces opinions d'une façon la plus convaincante. De même, son collègue tchèque, Kosmas dans ses chroniques du XII^e, présenta les Polonais sous un jour défavorable.